

Warszawa, 14.06.2021

Zwierzęta traktowane jak towar.

Dziś Międzynarodowy Dzień Stop Transportowi Żywych Zwierząt.

Upał, brak wody, wycieńczenie - taką cenę płacą zwierzęta hodowlane przewożone na duże odległości. Dziś, w świętowany w 39 krajach tegoroczny Międzynarodowy Dzień Stop Transportowi Żywych Zwierząt, fundacja Compassion in World Farming Polska wystosowała petycję do Komisji Europejskiej. Domaga się w niej m.in. unijnego zakazu eksportu żywych zwierząt poza teren Unii Europejskiej oraz zakazu długodystansowego transportu na terenie UE.

Traktowane jak towar, przewożone na setki lub tysiące kilometrów. U celu podróży czeka je tylko śmierć – choć wiele z nich ze względu na warunki nie przeżyje samego transportu. Cierpią przez wysokie temperatury, brak wody i wycieńczenie. Taka jest rzeczywistość transportu żywych zwierząt, która wyłania się z regularnych śledztw i kontroli transportów.

- Zwierzę to nie towar, który można przerzucać czy ładować na ciężarówki jak kartony. Ostatnio cielęta, te najmłodsze zwierzęta, były ofiarami koszmarnych scen na hiszpańskich statkach Karim Allah i Elbeik, gdzie spędziły w zamknięciu prawie trzy miesiące – komentuje Małgorzata Szadkowska, prezeska fundacji Compassion Polska – Polska jest znaczącym eksporterem nieodsadzonych cieląt w UE. Wywozimy też konie do Włoch, świnie do Holandii, a w okresie przed Wielkanocą jagnięta na rzeź.

To w odpowiedzi na poważne problemy z dobrostanem zwierząt podczas transportu, Compassion in World Farming zainicjowało w 2016 roku Międzynarodowy Dzień Stop Transportowi Żywych Zwierząt. W tym roku wystosowało z tej okazji petycję do Komisji Europejskiej. Fundacja domaga się w niej m.in.:

- Natychmiastowego zakazu eksportu żywych zwierząt hodowlanych do krajów trzecich w celu tuczenia i uboju;
- Ograniczenia czasu transportu żywych zwierząt na terenie UE do maksymalnie ośmiu godzin (czterech godzin w przypadku drobiu) do 2024 r.;
- Większej liczby niezapowiedzianych kontroli i surowszych sankcji w przypadku naruszenia przepisów;
- Ścisłego egzekwowania przepisów unijnego rozporządzenia w sprawie transportu.

Problem transportu żywych zwierząt wynika wprost z nadmiernej hodowli zwierząt na terenie Unii Europejskiej. Dlatego aby wszystkie wymienione działania były skuteczne, UE powinna znacznie zredukować liczbę hodowanych zwierząt, aby ograniczyć potrzebę ich transportu i wywozu – twierdzi Compassion in World Farming Polska.

Pomysłodawcy petycji chcą, żeby jej postulaty zostaną uwzględnione przez unijną komisję śledczą ds. transportu zwierząt, która powstała m.in. w odpowiedzi na akcje przeprowadzane w ramach Międzynarodowego Dnia Stop Transportowi Żywych Zwierząt w poprzednich latach.

– Poprzednie akcje, przeprowadzane przez setki tysięcy ludzi w dziesiątkach krajów na całym świecie, zaowocowały powstaniem unijnej komisji, która ma zrewidować obecne przepisy dotyczące transportu. Liczymy, że tegoroczna petycja wpłynie na kształt nowych regulacji, które powinny

zakończyć te koszmarne transporty – dodaje Małgorzata Szadkowska – Zmiany można też przeprowadzać na poziomie krajowym, ale nie mogliśmy na to liczyć przypadku polskiego Ministerstwa Rolnictwa. Złożyliśmy tam petycję dotyczącą ograniczenia czasu transportu cieląt i jagniąt w 2018 roku. Reakcji nie ma do dziś.

Do tegorocznej akcji dołączyły się w Polsce Fundacja Alberta Schweitzera, Fundacja Czarna Owca Pana Kota, Fundacja Viva! oraz Otwarte Klatki. Chociaż ze względu na pandemię większość działań w ramach Międzynarodowego Dnia Stop Transportowi Żywych Zwierząt przeprowadzana będzie online, Fundacja Viva! zorganizuje dziś happeningi w sześciu polskich miastach: Łodzi, Warszawie, Lesznie, Sopocie, Wrocławiu i Poznaniu. Petycję fundacji Compassion in World Farming podpisać można na stronie ciwf.pl/stoptransportowi/